

# NASZE ULICE

Ostrzeszowskie ulice, uliczki... Zapewne każdy mógłby wowiele na ich temat powiedzieć. Wypowiedzi zawarte w ulicznej sondzie świadczą o tym, że lubimy nasze uliczki, dostrzegamy urok brukowanego Rynku, „klimatyczność” trochę dziurawych ulic starego Ostrzeszowa i reprezentacyjną rangę Zamkowej, nawet gdy tu i ówdzie zarasta chwastami.

Lubimy te uliczki, a pewnie najgłębiej w sercu i pamięci każdy z nas nosi obraz ulicy (ulic), przy których i na których spędzał najbardziej szalone chwile dzieciństwa. Tamte gry, zabawy, kopanie piłki łatem, jeżdżenie na sankach zimą... Niezapomniane spacerki, choćby do pobliskiego parku, który przy mojej ulicy się znajdował i równie niezapomniane, choć dla mnie znacznie mniej przyjemne, wyjścia do szkoły, która była tak samo blisko i także przy mojej ulicy. Chyba łatwo się domyślić, że „moją” ulicą z lat młodości jest Piastowska. Pamiętam ją nawet jeszcze jako drogę piaszczystą, a trochę później, chodziłem

nią do szkoły po bardzo koślawych, dziurawych chodnikach. Dziś Piastowska to solidna, asfaltowa droga powiatowa, z ładnymi chodnikami po obu stronach jezdni. Choć od dawna tam nie mieszkam, często tamtędy przechodzę, szkoda tylko, że tamci ludzie, świadkowie mej młodości, w większości już gdzieś się rozprzeczli. Pozostają we wspomnieniach, jak i ta „moja” stara Piastowska - dziurawa, lecz najpiękniejsza.

Ulica Piastowska jest jedną z ponad 170 ulic ostrzeszowskich. Wciąż jeszcze należy pod powiat, chociaż, zgodnie z niedawno podjętą przez Radę Miejską uchwałą, od przyszłego roku będzie już ulicą miejską (podobnie jak ul. Zamkowa). Powiat za to przejmie od miasta tak znaczne ulice, jak m.in. Grunwaldzka, Hetmańska i Jana Pawła II. Dotąd liczba ulic będących w zarządzaniu powiatu, imponująca nie jest. Jest ich szesnaście, z czego połowa na terenie Ostrzeszowa. Siedem ulic powiatowych znajduje się w Mikstacie, a najdłuższą z nich jest ul.



Kaliska (1190 m), zaś w Grabowie jest tylko jedna ulica należąca do powiatu - Przemysłowa (904 m). Ulice powiatowe w Ostrzeszowie należą do najdłuższych w mieście, z nich na czele listy jest ul. Powstańców Wlkp. (1612 m), ciągnąca się w kierunku

ku Potaśni. Ale wszystko wskazuje na to, że tak naprawdę najdłuższa w mieście jest Piastowska. W tabeli wprawdzie zostało podane 693 m, lecz jest to tylko odcinek drogi należącej do powiatu (od Borku do DK11). Tymczasem za tzw. autostradą ul.

Piastowska ciągnie się jeszcze grubo ponad kilometr, ale już w ciągu drogi wojewódzkiej 444.

*Dokonczenie na str. 7.*

## SONDA

### Nasze ulice

Rozm. K. Juszcak  
Fot. S. Szmatuła



#### Stanisława Rajnert emerytka

Ulica Jana III Sobieskiego, przy której mieszkam, to łąka na łacie. Parę innych ulic tego osiedla wygląda podobnie. Przy mojej jest chociaż chodnik, więc najgorzej nie mam. Sobieskiego to dosyć długa ulica, przebiegająca niedaleko kościoła św. Jadwigi Królowej. Ogólnie wydaje mi się, że ulice w mieście są dosyć zadbane. Przyznam, że tak bardzo nie zwracam na to uwagi - siadam na rower i jadę...

To, czego nam brakuje, to ścieżki rowerowe, jest ich trochę, lecz na krótkich odcinkach. Jest ładna ścieżka przy ul. Cichej i ta koło szkoły w Rojowie, ale to za mało. Gdzieniedzie są szerokie chodniki i uważam, że powinno się rowerzystom pozwolić jechać po chodniku, na ulicach jest niebezpiecznie. Kiedyś jechałam ul. Sportową, koło Biedronki, i przejeżdżał duży samochód z drzewem - o mało mnie nie potrafił. Gwałtownie zjechałam na skraj jezdni i zahaczyłam o krawężnik. Przewróciłam się, ale na szczęście nic się nie stało. Wolałabym, żeby takie wielkie pojazdy przez miasto nie przejeżdżały, ale też gdzieś muszą jechać.

Ulice nie są najgorsze, lecz mało jest ścieżek dla rowerzystów.

#### Zuzanna Gąszczak, Martyna Antoniak, Patrycja Biegańska uczennice, harcerki

Mieszkamy w miejscowości Trzcynica w gminie Kępno. W Ostrzeszowie bywamy kilka razy w roku i widzimy, że brakuje ścieżek rowerowych dla osób, które jeżdżą rowerami lub na hulajnodze. Trochę pochodziliśmy po ostrzeszowskich uliczkach. Tu w centrum bardzo nam się podobają budynki w starym stylu, chociaż przydałaby się im odnowa. Brakuje też drogowskazów informujących, jak dojść do różnych ciekawych miejsc, np. do klasztoru. Klasztor jest bardzo ładny, ale osobom przyjezdnym ciężko jest go znaleźć.

Z ulic najbardziej spodobały się nam uliczki prowadzące od Rynku do galerii - kręte, wąskie, może nawet po części w kiepskim stanie, ale za to takie „klimatyczne”.

Uważamy, że główne ulice powinny stanowić wizytówkę miasta, a przez to powinno się szczególnie dbać o ich wygląd i stan techniczny. Chociaż te mniejsze uliczki także są ważne, bo turyści często po nich błądzą, więc i one powinny być zadbane.

Chodniki są okej, ale ścieżek rowerowych w mieście brakuje, i poza miastem. Tam, gdzie mieszkamy, są jeszcze gorsze ulice niż tutaj, a nawet polne.

#### Ewelina i Gabriel Goj krawcowa, tapicer z synem Ksawerym

Jesteśmy z Doruchowa i gdy przyjeżdżamy tutaj, najbardziej podziwiamy Rynek i brukowane uliczki w pobliżu. Sprawiają one taką inną, specyficzną atmosferę. Ale oprócz tych przy ratuszu ważne są te reprezentacyjne ulice, gdzie znajdują się najważniejsze instytucje, jak choćby ul. Zamkowa. Bywał taki czas, że była ona trochę zachwaszczona, ale teraz chyba jest dobrze. Zresztą większość ulic prezentuje się dosyć dobrze.

Również Doruchów za nowej pani wójt dość mocno się rozwija, widać to gołym okiem - ulice są poddawane, wyremontowane, poprawiają się chodniki... Główna ulica, prowadząca przez cały Doruchów - od strony Grabowa w kierunku Kępna - została zrobiona, również chodniki przy niej, ale także te w kierunku Wrzosów. Poprawiły się też ulice na osiedlach. Jeszcze kilka ulic czeka na remont, np. ul. Ostrzeszowska.

Brakuje ścieżek rowerowych, najbardziej w stronę Grabowa i chodnika na Starą Kuźnicę. Nowaligicznym punktem w tym miejscu jest most.

W Ostrzeszowie też jest jeszcze coś do zrobienia - niektóre ulice i chodniki są dziurawe, te na osiedlach też nie wyglądają za dobrze.

#### Kamilla Krzezińska kontroler jakości

Dzisiaj jechałam do fryzjera na Myje ul. Grzybową - masakra. Nic się nie zmieniło - mieszkam na osiedlu przy ul. Grunwaldzkiej i te drogi wyglądają tak jak 30 lat temu, gdy się wprowadzaliśmy - dziury, studzienki wystają... Ale już kawałek dalej są nowe ulice bardzo ładnie zrobione, jak choćby ul. Jana Pawła II. Widać, że coś się dzieje, lecz szkoda, że stare ulice nie są naprawiane.

Brakuje też ścieżek rowerowych, teraz coraz więcej ludzi woli jechać rowerem niż szukać w centrum miejsc parkingowych.

Zawsze z chęcią przychodzę na nasz Rynek, ładnie zrobiony. Gdy się przejeżdża, to na tej kostce trochę wytrzęsie, ale taki jest urok naszego Ostrzeszowa.

Więcej uwagi powinno się zwrócić na ulicę Zamkową i Piastowską, bo one są reprezentacyjne dla miasta. Powinny być bardziej przejrzyste.

Od dziesięciu lat mieszkam w Niemczech, tam drogi są zdecydowanie lepsze. W podobnych miasteczkach jak Ostrzeszów ulice są remontowane „na bieżąco”. Owszem, też nie wszystkie drogi są idealne, choćby ta, którą dojeżdżam do pracy. Ale oni jak już coś robią, to gruntownie, nie bawią się w łatanie dziur. Może i u nas się coś w tym względzie poprawi - przylecą Afgańczycy, to będzie miał kto zrobić.

#### Eugeniusz Olejniczak emeryt

Widzę, że ulice są dość czyste, ładne. Tylko zieleń jest nie za bardzo - powinna być skoszona, a nie żeby rosły „chebddie”. Podobnie na osiedlach - kiedyś rosły kwiaty w klombach, a teraz najczęściej trawa i chwasty. Ale zauważam, że tak jest nie tylko u nas, w Ostrzeszowie, lecz w innych miastach też. Nie wiem, czy to oszczędza się pieniądze, czy może oszczędza się zieleń?

Na chodniki nie można narzekać - nie wyglądają źle.

Na wsiach jest gorzej, np. w Jesionie, gdzie mieszkam, już od lat czekamy na oświetlenie, chodzi tylko o cztery lampy. Projekt zrobiliśmy z własnych pieniędzy, i nic.

W Ostrzeszowie wszystkie ulice mi się podobają, ale Kolejowa teraz należy do najładniejszych i najczystszych. Ładna jest też ul. św. Mikołaja. Ładny jest urząd gminy także są ładne, tylko park jest trochę zaniedbany, a fontanna nie działa.

Myślę, że najdłuższą ulicą w mieście jest Piastowska, bo ona przecie idzie aż do oczyszczalni. Długa też jest zapewne ul. Kościuszki, która kończy się gdzieś w Rojowie.

70 lat mieszkam w tej okolicy i trochę znam te drogi. Żałuję też, że nie będzie ścieżki rowerowej na Szklarkę, byłaby bardzo potrzebna.